GŁOS NARODU

CZWARTEK

6. LISTOPADA 1919.

NR. 269. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Wschodnie eksperymenty.

Do Warszawy zjechał „prezes rządu prowizorycznego Białoruskiej Republiki Ludowej", p. Antoni Łuckiewicz.

Jest to osobistość na bruku wileńskim w ostatnich latach przed wojną dobrze znana. Wraz z niedawno zmarłym bratem swym Iwanem tworzył on „ruch białoruski", a wydobyte z „Ostmarkenvereinu" i ogłoszone przez Krysiakę dokumenty stwierdziły, że Iwan Łuckiewicz był w stałych stosunkach z hakatystami pruskimi i z metropolitą Szeptyckim we Lwowie. W czasie wojny dwaj bracia ogłaszali republikę białoruską, zabiegali o protekcyę niemiecką, wchodzili w układy z Tarybą, następnie p. Antoni Łuckiewicz już z tytułem i dziś przez się używanym bawił w Paryżu i składał memoryały Konferencyi Pokojowej. Stamtąd też zjechał do Warszawy.

I nie tylko zjechał, ale, jak utrzymuje w wywiadzie dziennikarskim, „przybył zaproszony przez Paderewskiego". Celem jego wizyty, o ile można wnosić z dyskretnych wynurzeń dyplomatycznych, jest — jak pisze „Gazeta Warszawska" — zaofiarowanie Polsce przymierza zaczepnego. Celem tej wspólnej walki ma być osiągnięcie dla Białorusi granic wschodnich, które na ogół zlewają się z granicami Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1772 z dodatkiem jedynie „zachodniej Smoleńszczyzny po Smoleńsk". Dopóki wojska polskie będą wywalczały dla republiki białoruskiej granice wschodnie, sprawę granic zachodnich i sprawę „rodzaju wzajemnego stosunku dwóch bliskich sobie narodów" p. Łuckiewicz zalicza do rzędu tych, o których lepiej narazie nie mówić. Z memoryałów, składanych przezeń Konferencyi Pokojowej, wiemy, że za nieodłączną część niepodległej republiki białoruskiej uważa on Wilno, Grodno i cały szereg innych miejscowości, które niezliczoną już ilość razy manifestowały swą chęć należenia bezpośrednio do Państwa Polskiego.

P. Łuckiewicz nie z pustemi przychodzi do Polski rękoma. Ofiaruje on Polsce współdziałanie wojsk białoruskich, które obecnie formują się w Słonimie na podstawie dekretu Naczelnego Wodza Piłsudskiego z dnia 22 października. Współpracownikowi „Kuryera Polskiego" p. Łuckiewicz odczytał ustęp owego dekretu, który brzmi: „Biorąc pod uwagę deklaracyę Białoruskiej Rady Ziemi wileńskiej i grodzieńskiej o tworzeniu wojska białoruskiego pod naczelnem dowództwem polskiem dla walki ze wschodnim najeźdźcą, złożoną mi 28 lipca b. r., jak również analogiczne enuncyacye mińskich białoruskich organizacyi społecznych, przychylam się do tych próśb i polecam tworzenie białoruskich oddziałów". „Sam Piłsudski zaświadczył — dodaje p. Łuckiewicz — iż po wejściu Polaków na Białą Ruś zgłosiło się do wojska polskiego około 6 i pół tysiąca woluntaryuszów z pośród ludności prawosławnej". P. prezes „niecierpliwie oczekuje" chwili, kiedy Naczelny Wódz Piłsudski nakaże pobór przymusowy, który — jak zapewnia — „przy dzisiejszym nastroju ludności przeszedłby dobrze".

Wojska „białoruskie" istotnie się formują i jak głoszą otrzymywane z ziemi wschodnich wieści, łoży na nie polskie Dowództwo Naczelne, to jest państwo polskie. Wojska te składają się podobno w znacznej części z Rosyan, mają rosyjską komendę i budzą wśród ludności polskiej najżywszą obawę. Ich tworzenie — twierdzi „Gazeta Warszawska" — daje główną karmę pogłoskom, że polskie Dowództwo Naczelne zamierza oddać kraj cały znowu pod panowanie Rosyi.

Gdy się te rzeczy słyszy, gdy się o nich czyta, nasuwa się istotnie pytanie, co się właściwie przygotowuje w retortach warszawskich poza plecami społeczeństwa polskiego i w tajemnicy przed niem? Ziemie wschodnie oswobodził krwią swoją żołnierz polski. Miliardowe sumy na akcye wojenną na wschodzie płaci nikt inny, tylko obywatel państwa polskiego. I mimo to czyni się pewne kroki, które w konsekwencyi grożą utratą ziem, nawet tak silnie duchowo z nami związanych, jak Ziemia wileńska i grodzieńska. Stałej, bezpośredniej łączności tych ziem z Polską żąda olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, błaga wprost o nią ludność polska, tak gęsto rozsiadła nad Wilią i Niemnem, domagają się jej Białorusini-katolicy, a mimo to nasze sfery oficyalne nie chcą wydobyć się z błędnego koła eksperymentów. Więcej światła, więcej poczucia odpowiedzialności!

Bolszewicy w Inflantach polskich.

Z listu pewnego kapłana z obszarów, zajętych jeszcze przez bolszewików, adresowanego do ks. J. U. w Krakowie, wyjmujemy następujące szczegóły, stwierdzające okrutne prześladowanie katolicyzmu w żydowsko-socyalistycznej republice:

„Musiałem zmykać z N., ratując swe życie przed bolszewikami, gdyż rewolucyjny trybunał wydał rozkaz, aby mnie aresztowano i rozstrzelano „kak wraga sowietskoj własti" (jako wroga władzy rad). Szczęście moje, że miałem jedną osobę życzliwą, która mi zakomunikowała o postanowieniu trybunału. O 9 wieczorem wyjechałem, a o 1-ej w nocy przyszło sześciu „krasnoarmiejców" z orężem, na czele z komisarzem-żydem, aby mnie aresztować. Nie znalazłszy mnie, zrobili rewizyę szczegółową w plebanii i kościele, a dnia następnego zabrali moje wszystkie meble i bibliotekę, jednem słowem ograbili mnie zupełnie. Miałem sposobność zapoznać się z obecnem położeniem w Dyneburgu, gdzie działy się rzeczy straszne. Dn. 25, 26 i 27 marca rozstrzelali tam bolszewicy przeszło 300 osób i w tej liczbie najwięcej Polaków; żydów tylko dwóch. W kwietniu urządzony był tamże mityng i jeden żydek miał mowę i między innemi wyraził się temi słowy: „Władza rad stanie się wtedy mocną i rządzić będzie całym światem, kiedy ostatni ksiądz, pop i mnich zostaną rozstrzelani". Na tym mityngu byli obecni prawie wyłącznie żydzi i gdy usłyszeli wyżej przytoczone zdanie, zaczęli bić brawa i krzyczeć: „prawilno" (słusznie!).

Położenie księży pod bolszewikami jest straszne. Obecnie, jak słyszałem, siedzi w smoleńskiem więzieniu około 50 księży, w tej liczbie ks. Baranowski z wikaryuszem z Połocka, ks. Ożał dziekan z Zabiał, ks. Król dziekan w Siennie, ks. Kucharski proboszcz kalwaryjski w Mińsku, ks. Maknia proboszcz smoleński z wikaryuszem Szczawińskim. Rozstrzelano: ks. Bitnika wikaryusza w Homlu, ks. Butrymowicza proboszcza w Ikaźni i ks. Szetarewicza w Mińszczyźnie. ks. B., dziekan W. uciekł i skrywa się na wsi, gdyż miał być także aresztowany. W Petersburgu ks. Butkiewicz ukrywa się, ks. Janukowicz, proboszcz wyborskiego cmentarza, skazany na ciężkie roboty. Wielu księży w tym roku umarło, między innymi księża: Poszko, prałat Baltruszys, Żyskar, Bujewicz i t. d..

W Dyneburgu drożyzna okropna: 1 funt chleba 90 rubli, kartofli 40 r., jedno jajko 8 r., funt masła 150 r.; wobec tego wielu ludzi umiera z głodu..."

Tajny dokument niemiecki.

„Das freie Volk", gazeta niemiecka, wychodząca w Gdańsku, w numerze z dn. 23 października podaje sensacyjne rewelacye, rzucające znamienne światło na nieszczerą grę rządu niemieckiego wobec Polski. Jest to protokół tajnego posiedzenia z dn. 3 czerwca b. r. w ministerstwie spraw zagranicznych. Brali w niem udział: b. prezydent ministrów Scheidemann, min. obrony krajowej Noske, pułk. Hesse i tajny radca Stiller.

P. pułk. Hesse wywodzi w głównych zarysach, co następuje: Położenie dla nas groźne, na froncie wschodnim zmieniło się na naszą korzyść. Wojska są karne i dobrze uzbrojone. Magazyny pełne amunicyi, a brak broni palnej wkrótce ustanie wobec intensywnej pracy w fabrykach amunicyi. Wielkie obawy wywołuje jedynie brak ciężkiej i lekkiej artyleryi. W planie operacyjnym brakowi temu zapobiegliśmy w ten sposób, że w razie powstania frontu zachodniego Niemcy ograniczyć się będą musiały do defensywy, podczas gdy park artyleryjski na wschodnim froncie w zupełności spełni swe zadanie.

Pułkownik Hesse w przeciwieństwie do zdania ministra obrony krajowej radzi podjąć kroki ofensywne przeciw Polakom, póki armia Hallera nie zajęła jeszcze swych stanowisk. Reszty polskich formacyi wojskowych, z wyjątkiem pułków poznańskich, nie trzeba wogóle brać poważnie.

P. Noske wywodzi: Nie należy zapominać, że w razie rozpoczęcia wojny z Polską, koalicya wkroczyć może z bronią w ręku. Ale pominąwszy to spartakowcy czyhają tylko na moment, w którym Rzesza będzie ogołocona z wojska, aby wtenczas obalić rząd teraźniejszy i ogłosić rzeczpospolitą sowietów. A wobec tego, że pertraktacye pokojowe biorą chwilowo obrót bardzo dla Niemiec korzystny, niema powodu do ogłoszenia rzeczypospolitej sowieckiej i zawarcia oficyalnego sojuszu z Rosyą sowiecką.

P. Stiller zdaje sprawę z działalności swego oddziału, niszczącego dokumenty przedwojenne. Nowe dokumenty są w zupełności przygotowane i obecnie wynika z nich jasno, że Niemcy nie ponoszą żadnej winy za wojnę. Można nawet zabrać się do ogłaszania ich lub wprost koalicyi zaproponować, aby przez trybunał międzynarodowy kazała stwierdzić winę narodów na mocy dokumentów państw interesowanych. Na tem Niemcy najlepiej wyjdą. P. Stiller jest zdania, że otwarte wystąpienie zaczepne wobec Polaków byłoby przedwczesne i przyniosłoby więcej szkód, aniżeli korzyści. Na cele agitacyjne w krajach koalicyjnych i w Polsce wydano dotąd 50 milionów marek.

Scheidemann powiedział dosłownie: Niemiecka armia tak daleko dziś już postąpiła, iż niema obawy, aby ona przed Polakami ustępowała. Brak artyleryi wyrównywa odwaga i bohaterstwo wojsk, a także i to, że Polska dla Niemiec i dzisiaj jeszcze jest nieprzyjacielem pośledniej wartości. Wchodziłaby jedynie w rachubę armia Hallera, a ta jest nieliczna, podczas gdy armia niemiecka dziś liczy 800.000 ludzi. Dyscyplina i duch jest dobry. O to postarała się prasa. Sam przekonałem się o tem osobiście. Dziękuję wam moi panowie za referaty i nie omieszkam przedstawić ich prezydentowi Rzeszy.

Stany Zjednoczone Polsce.

W chwili odbudowy państwa Ameryka poparła nas politycznie. Wszelako ów walor, dziś nieoceniony, jest elementem zmiennym, jak uczy doświadczenie, zależy bowiem od rządu, który w danej chwili zasiada u steru. Natomiast gwarancyą trwalszej sympatyi i stałej pomocy dają nam gorące uczucia społeczeństwa Stanów Zjednoczonych ku Polsce, oparte w znacznej części na tradycyach wspólnych wojen o niepodległość. Że z narodem amerykańskim łączą Polskę istotnie ścisłe węzły, nowym na to dowodem piękny dar Towarzystwa Cyncynnatów, a mianowicie sztandar, przywieziony świeżo przez p. Konsula Buszczyńskiego na grób Naczelnika Kościuszki. Na miejscu spoczynku naszego bohatera przemówił p. Konsul w te słowa:

Przybywam z Ameryki! Przywożę Wam, drodzy Rodacy, gorące pozdrowienia od braci naszych z za Oceanu: to samo pozdrowienie, którem ich witałem, że oto już nie jesteśmy poddanymi carskimi, czy cesarskimi, a jesteśmy gospodarzami w własnej chacie. Ażeby ocenić głębokość i siłę tego pozdrowienia, trzeba poznać ten lud nasz roboczy, przekonać się naocznie, jak zacne serca polskie tam biją, jak mocne są te ręce, które przyczyniły się potężnie do odwalenia kamienia grobowego Polski. Niech żyje i jednoczy się rozsiany po całym globie ziemskim naród polski! Oprócz tego pozdrowienia od Rodaków mam być rzecznikiem uczuć narodu amerykańskiego. Od Stowarzyszenia „cór Cyncynnatów", potomków oficerów armii amerykańskiej, walczącej o niepodległość, przynoszę ten sztandar na grób Kościuszki. Wraz z Washingtonem był on członkiem „Towarzystwa Cyncynnatów", którzy po zwycięskiej wojnie miecz na pług zamienili. Jest to jeden z dowodów uznania i przyjaźni dla Polski wielkiego narodu amerykańskiego. A przyjaźń amerykańska jest niezawodna, mocna i obfita w czyny.

Cokolwiekbym powiedział o niezmiernej życzliwość Amerykanów dla Polski, nie będzie przesadzonem. Doznawałem jej, jako wysłannik państwa polskiego, zarówno od władz, jak od stowarzyszeń i od masy ludności.

Miałem zaszczyt rozmawiać z p. Hooverem, który mi powiedział, że jest zdumiony, jak wielkie postępy Polska w ciągu kilku miesięcy swej niepodległości uczyniła. Wśród najcięższych warunków zdołaliście — powiada — stworzyć rząd z ludzi, którzy nigdy sztuki rządzenia nie uczyli się; stworzyliście wojsko, które głodne, bez odzieży, bez amunicyi, cudów waleczności dokazuje; w kraju nie macie żywności, nie macie komunikacyi, przemysł zniszczony, a mimo to dźwigacie wszystko, lud wasz znosi najcięższe warunki, jakie wam wojna narzuciła, a w kraju jest spokój. Mogliście tego dokazać tylko ogromem patryotyzmu waszego i waszym emocyonalnym wysiłkiem. Tym wysiłkiem duchowym musicie żyć jeszcze rok; wiem, że przed Polską jest świetna przyszłość.

Takie uczucia podziwu i entuzyazmu dla Polski stale spotykałem u Amerykanów. Żyje wśród nich pamięć Kościuszki i Pułaskiego, działając dziś potężniej, niż za życia. Ich czyny stały się nieśmiertelne i w skutki obfite. Było dziejową koniecznością i zrządzeniem Bożem, że nasi bohaterzy narodowi, nie mogąc walczyć o wolność na własnej ziemi, poszli jej bronić do Ameryki. W chwili, gdy pod ciosami despotyi ginęła w Europie największa rzeczpospolita: Polska, jednocześnie powstawała w Nowym Świecie wielka federacyjna Rzeczpospolita: Stany Zjednoczone. Dziś to państwo uratowało wolność na świecie, dopomógłszy do skruszenia haniebnej tyranii drapieżnych państw. Z chwilą tryumfu sprawiedliwość', upadku panowania siły nad prawem, automatycznie musiał być przywróconym byt niepodległej Polski. Do tego tryumfu prawdy nad bezprawiem, wolności narodów nad ich uciemiężeniem potężnem, swem ramieniem przyczyniła się Ameryka. Przeto z całego serca wołamy: Niech żyją Stany Zjednoczone!

Zarządzenia przeciwrewolucyjne na Słowaczyźnie.

Cieszyn. (Telefonem). „Kaschauer Ztg." podaje interesujące **ogłoszenie komenderującego generała czeskiego w Koszycach.** Ogłoszenie to brzmi:

Bezwzględnie występować będziemy przeciwko ludziom, rozsiewającym wiadomości katastrofalne. Przedewszystkiem osoby takie **będą** internowane w Pilawie. Kto wystąpi przeciwko urzędom i formie rządu Republiki czeskiej, ten, jako przestępca pójdzie **pod sąd wojenny.** Z największą surowością postąpi się z kłócicielami porządku publicznego, którzy chcą uniemożliwić pracę **rządowi.**

Generał spodziewa się, że obywatelstwo nie będzie popierało wywrotowych elementów we własnym swoim interesie. Gdyby jednak przestrogi miały pozostać bez skutku, **generał zarządzi najostrzejsze represye,** jak zakaz odbywania zgromadzeń, ścisłe zamknięcie granic Słowaczyzny i t. d. Rozporządzenie to odnosi się do całej Słowaczyzny.

Sensacyjna afera o przekupstwo w Pradze.

Praga. P. A. T. „Prawo Lidu" donosi, że olbrzymią sensacyę wywołało w Pradze **aresztowanie szefa sekcyi w ministerstwie finansów Jiraka. Jirak usiłował przekupić Dra Benesza i jego sekretarza** w tym celu, ażeby zaproponowaną przez pewną firmę w Rotterdamie transakcyę cukrową przeprowadzono bez zgody parlamentu, w pokątnej drodze. Dr Benesz polecił aresztowanie Jiraka.

Aresztowanie nastąpiło wśród następujących okoliczności: Dr Benesz polecił przybyć Jirakowi do swego biura w celu przedłożenia realnych propozycyi. Kiedy Jirak wspomniał o milionach, jakie na tej transakcyi można będzie zarobić, Dr Benesz przywołał znajdujących się w biurze sąsiedniem detektywów, którzy uwięzili Jiraka. Równocześnie z Jirakiem uwięziono dyrektora praskiego Banku przemysłowego, Tume.

Praska Dyrekcya policyi poleciła uwięzić w Wiedniu skompromitowanego w tej sprawie Dr Feunda. Wieczorne wydanie „Prawa Lidu" donosi dzsiaj, że szef sekcyi Jirak jest właścicielem trzech domów i jednej willi, ponadto był współwłaścicielem **firmy handlowej „Reforma". Jako przewodniczący** sekcyi ministerstwa skarbu miał Jirak za zadanie kontrolować zyski wojennych lichwiarzy. Ta sprawa korupcyjna wywołała w Pradze ogromną sensacyę.

Praga. P. A. T. W sprawie afery korupcyjnej szefa sekcyi Jiraka donoszą pisma jeszcze o następujących szczegółach: Jirak był, jako profesor Akademii handlowej, kolegą dra Benesza. Tylko w ten sposób da się wytłomaczyć fakt, że Jirak odważył się zaproponować Beneszowi 20 milionów koron za przeprowadzenie transakcyi cukrowej. Jirak i dyr. Tuma znajdują się w więzieniu sądu krajowego.

Praga. P. A. T. Dzienniki donoszą: **Sprawa szefa sekcyi Jiraka zatacza coraz szersze kręgi,** aresztowano dalszych 23 osób, wmieszanych w tę sprawę. Równocześnie nadchodzą z Berna wiadomości, że aresztowano tam szereg wpływowych osób z kół bankierskich. We filii Banku agrarnego w Gniewinie aresztowano dyrektora, prokurzystę i dysponenta firmy, tudzież 20 innych osób.

Słowacki klub poselski ludowy solidaryzuje się z Hlinką.

Cieszyn. (Telefonem). Na ostatniej konferencyi przewodniczących klubów poselskich w Pradze przedstawiciel klubu słowackiego zdawał relacyę ze sprawy ks. Hlinki. Hlinka wystosował do klubu partyi ludowej oświadczenie, iż uważa się tam dotychczas za posła i składa rozstrzygnięcie tej kwestyi w ręce partyi. Zastrzega się przytem, iż nigdy nie popełnił zdrady na swoim kraju.

Słowacka partya ludowa otrzyma wezwanie, by wybrała nowego posła, gdy klub słowacki wykluczył ze swego grona ks. Hlinkę. Jest jednak rzeczą pewną, iż Hlinka kandydować będzie ponownie i że partya ludowa tę kandydaturę poprze. Partya ludowa sądzi bowiem, iż sprawę Hlinki rozstrzygnąć musi najpierw sąd, zanim się go pozbawi mandatu. W razie, gdyby Zgromadzenie narodowe Hlinki do swojego grona przyjąć nie chciało, **zamierzają wszyscy członkowie słowackiej partyi ludowej jednomyślnie złożyć swoje mandaty.**

W ciągu dyskusyi stwierdzono, iż **Czesi postępowaniem swojem zaostrzają coraz bardziej stosunki na Słowaczyźnie** i że sytuacya przedstawia się coraz krytyczniej, **co musi się odbić,** między innemi, **także na głosowaniu ludowem na Orawie i Spiszu.**

CZESI NA ŚLĄSKU RACIBORSKIM.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, jakoby Czesi mieli otrzymać ze Śląska raciborskiego jedynie 26 gmin. Ze strony poinformowanej donoszą, że ilość gmin, jaką Czesi mają otrzymać, jest daleko większą. **Na Śląsku raciborskim uzyskali Czesi około 40 gmin.** O przynależności innych gmin tego okręgu rozstrzygnie koalicya później.

Kramarz prezydentem rosyjskiej republiki

Praga. P. A. T. „Czeskie Słowo" zamieszcza telegram z Kijowa, donoszący, że w politycznych i wojskowych kołach, grupujących się koło Denikina, istnieje zamiar pozyskania Dra Kramarza w celu uregulowania stosunków wewnętrznych nowej Rosyi. **Partye demokratyczne zaproponowały rzekomo Dr Kramarzowi objęcie prezydentury rosyjskiej Republiki.** Stanowisko Denikina co do tej kombinacyi dotychczas nie jest znane. Partye socyalistyczne sprzeciwiają się stanowczo wszelkiemu wmieszaniu się Dra Kramarza do wewnętrznych stosunków Rosyi.

Strajk szkolny w Trenczynie.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidowe Noviny" donoszą, że w gimnazyum trenczyńskiem **strajkuje 180 uczniów katolików.** Pismo to skarży się, iż strajk ten jest wynikiem antyczeskiej działalności ks. Hlinki i domaga się, aby rząd czeski cofnął zezwolenie na organizowanie się studentów katolickich.

Strajk powstał stąd, iż studenci stanęli po stronie swego katechety Słowaka, obrażonego i sponiewieranego przez profesora Czecha, importowanego z Czech.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie rady m. Krakowa było dalszym ciągiem posiedzenia z piątku ub. tygodnia. Po otwarciu przez prez. Fedorowicza przystąpiono odrazu do porządku dziennego. Na podstawie referatu r. Kłeszka załatwiono sprawę parcelacyi gruntów pofortecznych, położonych obok parku krakowskiego. Następnie uregulowano sprawę poboru należytości za budowę torów wzdłuż linii tramwajowych. Załatwiono szereg spraw administracyjnych. Trochę ożywienia wywołała sprawa odszkodowania dla powiatu krakowskiego z racyi przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa. Wnioski sekcyi odrzucono, przyjmując wniosek r. Wielgusa, który ograniczył znacznie wysokość tego odszkodowania.

Wybory do zarządu gwarectwa jaworznickiego odbyły się pod wybitną cechą polityczną. Na sali potworzyły się partye i kompromisy, których ostrze bądź zwracało się przeciw całemu prezydyum, bądź przeciw poszczególnym jego członkom. Zaznaczyć należy, że znaczna część radców z prawicy na posiedzeniu nie była obecną. Głosowano na dwie listy, jedną, na której byli prez. Fedorowicz, wicepr. Sare, r. Holeksa i dr. Bobrowski i drugą: wicepr. Rolle, Sare, Hałatkiewicz i dr. Bobrowski.

Wynik głosowania był następujący: prez. Fedorowicz 24 g., wicepr. Rolle 21 gł., wiceprez. Sare 43 gł., r. Hałatkiewicz 25 gł., r. Bobrowski 20 gł. i r. Holeksa 17 gł.

Wybrani zostali: prez. Fedorowicz (1 głosem większości), wicepr. Sare, r. Hałatkiewicz i dr. Bobrowski.

Zaznaczyć trzeba jeszcze, że narodowi demokraci, jak zawsze, rozbili solidarność i nie tylko wysunęli własnego kandydata, ale w ostatniej chwili zawiedli, gdyż wcale w głosowaniu udziału nie wzięli. Z prawicy głosowało tylko kilku ludzi, reszta wogóle na posiedzenie nie przybyła.

Przy sprawie wydzierżawienia mleczarni miejskiej Gal. Związkowi mleczarskiemu lewica wystąpiła przeciw temu projektowi. Przeciw przemawiali r. Wielgus, dr. Muellcr i St. Nowak, za r. Szarski. W głosowaniu wniosek dzierżawny przyjęto.

Interpelacye.

Prez. Fedorowicz odpowiedział na interpelacyę r. Muellera w sprawie stosunków w centrali węglowej magistratu. Wyjaśnił powstanie centrali, oraz istnienie rachunku bieżącego w Banku Przemysłowym. Prezydent zaznaczył, że sekr. p. Dziewoński znany jest z uczciwości.

Na wniosek r. Rosenzweiga otwarto dyskusyę nad odpowiedzią. Mowca podniósł szereg zarzutów przeciw gospodarce centrali węglowej i postawił wniosek, aby prezydyum miasta usunęło natychmiast sekr. Dziewońskiego z kierownictwa działu węglowego.

R. mag. Sawiński bronił p. Dziewońskiego podnosząc, że zarzuty stawiane mu pochodzą nie z kół ludności, ale od handlarzy węglowych.

Prez. Fedorowicz zastrzegł się, że dopóki śledztwo nie będzie ukończone, nie mógłby wniosku r. Rosenzweiga poddać pod głosowanie.

W czasie przemówienia r. dr. Muellera przyszło do gwałtownej sceny między prezydyum a socyalistami. Mowca zagroził, że jeśli nie nastąpi sanacya stosunków, radcy socyalistyczni złożą mandaty i zaapelują do ludności.

Ostatecznie sprawy definitywnie nie załatwiono, a prezydent zamknął jawne posiedzenie. Na tajnem uchwalono szereg spraw personalnych.

MAŁY FELIETON.

O burżuju i bolszewikach.

(Z wypracowań grzecznego Stefcia).

Burżuj jest to taki człowiek, który trudni się tylko jedzeniem, spaniem, piciem, tyciem i robieniem pieniędzy. Jada same ostrygi i ciastka z kremem, a pija przeważnie krew robotników, zmarłych z przepracowania. Pieniądze zaś to się same za niego robią i on odcina tylko kupony. Burżuj tem się różni od innych ludzi, że się nigdy nie martwi, chyba tem, którą jeszcze kamienicę kupić. Burżuj na wsi nazywa się obszarnik i ma dużo ziemi, której nie chce dać chłopom.

Prawdziwy burżuj tem się odznacza, że jest inteligentny i nosi cwikier na nosie, a kąpie się prawie codzień, czy potrzeba, czy nie. Robotnicy nie lubią burżujów, bo musieli na nich pracować i postanowili teraz z nimi skończyć, bo się okazało, że niejeden, choć na burżuja nie wygląda, jest nałogowym burżujem i czyta w domu książki.

To też teraz urządzono mądrą pułapkę na burżujów, których poznają po tem, że nie żyją z pracy rąk lub nóg, ale cudzą krzywdą. Tylko praca rąk jest pracą, jak mówi nasz stróż Łopatka i ta będzie płacona, a wszystko inne jest zawracaniem głowy, bo dawniej nie było urzędników i profesorów, a wszyscy mieli co jeść i było lepiej, niż teraz.

Tatuś naradzał się wczoraj długo z mamą, czy nie lepiej rzucić magistrat, który teraz już niewiele przynosi, a wziąć się do noszenia paczek na dworcu, bo to i zdrowsze i więcej przynosi, a oszczędza się na praniu kołnierzyków, bo ich do tego nie potrzeba.

Mamę obiecała już wziąć nasza stróżka do posługi i prania, a ja wstąpię do redakcyi — na kolportera. Tatuś zna jednego redaktora, co tak zaczynał i lepiej się ma od wielu doktorów, ale jest już burżujem i majątek pewnie mu zabiorą.

Bo uczciwy człowiek nie może mieć majątku, tylko powinien wydać wszystko, co zarobi, aby była równość.

Burżuj, który składa pieniądze, nazywa się kapitalista i ma być powieszony, a żona jego i córki upaństwowione. Kamienice będą niczyje, tylko lokatorzy z suteryn przeniosą się na pierwsze piętro, a właściciele do altany, a jak jej nie ma, to do przytułku. Jakeśmy to wczoraj w jednej gazecie czytali, to Tatuś strasznie się cieszył, że nie mamy kamienicy, ale mamusia powiada, że u nas do tego nie przyjdzie, bo u nas kamienice mają przeważnie żydzi, a żydowskich majątków wywłaszczać się nie będzie. Tatuś mówił, że ci bolszewicy, co taki program wymyślili, to bardzo zacni ludzie, bo chcą dobrze dla wszystkich i równości, tak, że gdzie przyjdą, to nawet miasta całe z ziemią równają. Jest to najlepszy sposób zrównania wsi z miastem, zwłaszcza, gdy się wieś spali.

Ciocia Milcia, to strasznie jest ciekawa tego upaństwowienia i mama także, choć Tatuś mówił, że o mamę się nie boi.

Mama pokazywała mi wczoraj na ulicy jednego bolszewika w powozie, on wygląda jak burżuj, bo ma złoty zegarek i piękne ubranie, tylko że burżuj, to zawsze katolik...

Ja się cieszę na przyjście bolszewików, bo zburzą gimnazyum i będę się mógł ożenić. Żona strasznie mi jest potrzebna, aby grała ze mną w piłkę i chciałbym już raz zerwać z mamą, bo ciągle mi się każe uczyć i uczyć, a to teraz już niepotrzebne...

ST. NOWIŃSKI.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

PRZEDWCZESNA ZIMA. Rok bieżący obfituje w niepamiętne niespodzianki atmosferyczne. W maju nie mieliśmy wiosny, lecz panowało zimno listopadowe, tak, że nie można było rozłączyć się z zimowemi okryciami i trzeba było palić w piecach. Lato nie rozpoczęło się w czerwcu, ani w lipcu, lecz pogodą obdarzył nas dopiero sierpień i wrzesień. Po paru ciepłych dniach października nastały szarugi i zimna, a w pierwszych dniach listopada leży już śnieg, jak w grudniu lub styczniu, wieje ostry, zimowy wiatr, nastaje potem gołoledź i odwilż. We wtorek, po śnieżycy poniedziałkowej, miasto przedstawiało obraz błotnistego jeziora. Śnieg grubymi zwałami spadał z kościołów i kamienic na głowy przechodniów. Tym stanem aury winien zainteresować się bezzwłocznie Zakład czyszczenia miasta i zacząć wywozić kupy błota, których pełno na ulicach. Właściwe czynniki winny też polecić stróżom posypywanie śliskich w godzinach rannych chodników, gdyż w poniedziałek setki ludzi padały na gołoledzi.

Brak opału powoduje nietylko klęskę dla tysięcy rodzin, ale i szereg urzędów nie może z tego powodu pracować. Np. sąd powiatowy cywilny przy ul. św. Jana nie ma zupełnie węgla. Z tego powodu biura sądu są nieczynne, bo oczywiście trudno pracować w nieopalonych ubikacyach i — mnóstwo pilnych spraw zalega.

Zima, która tak przedwcześnie nas nawiedziła, z powodu rozlicznych braków, jakie jej towarzyszą, w pełni zasłuży na miano „zimy-macochy".

DZIWNA OPIESZAŁOŚĆ. Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa dało obraz beznadziejności stosunków, jakie w mieście panują. Od godziny 5 do 6 i pół czekano, aby wreszcie zebrać komplet zdolny do uchwał. Komplet ten przetrwał bardzo krótko, bo przy głosowaniu, które rozstrzygało o prestige prezydyum miasta, obecnych było zaledwie 45 radnych... na 120! Taki brak zainteresowania się sprawami miejskiemi w chwili, gdy miastu grozi jedna z najcięższych katastrof, bo katastrofa głodowa, jest nietylko karygodnym, ale wprost powinien być karany natychmiastową utratą mandatów radzieckich przez tych, którzy w tak ważnym momencie nie chcą, czy nie umieją wypełniać dobrowolnie przyjętych obowiązków.

Na przyszłość będzie obowiązkiem prasy podawać do publicznej wiadomości wykaz tych radnych, którzy obowiązków swych nie spełniają. W takiej chwili, jak obecna, opinia publicznie domaga się zdwojonej kontroli nad życiem publicznem w mieście.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Polityka" Perzyńskiego z p. Białkowską w roli Jadwigi, reszta obsady niezmieniona. Jutro po raz czwarty w tym sezonie „Dziady", które naprzemian z „Makbetem" wypełnia repertuar przyszłego tygodnia.

Z „BAGATELI" komunikują: Na najbliższą sobotę przygotowuje dyrekcya pierwszą sobotnią popołudniówkę, również po cenach popularnych (zniżonych). Przedstawienia te rozpoczynać się będą o godz. 4 po poł., a kończyć najpóźniej o 6 i pół wieczór.

PRZEDSTAWIENIA OPEROWE. Komunikują nam: Stosownie do zapowiedzi gościny zamiejscowych artystów w przedstawieniach operowych „Krak. Tow. Operowego", wystąpi w dn. 7 b. m. w „Halce" znakomita śpiewaczka opery warszawskiej, p. Marya Mokrzycka, dając nam znów podziwiać w tej roli swą najświetniejszą kreacyę. Bilety do nabycia w handlu Rudnickiego, Linia A-B.

SPRZEDAŻ WĘGLA. Magistrat przypomina, że w myśl obwieszczenia z dnia 29 października sprzedaż węgla dozwoloną jest z dniem 3 b. m. jedynie za okazaniem legitymacyi do poboru węgla i odłączeniem właściwego kuponu legitymacyi, zaś wydane asygnaty na pobór węgla na opał domowy z dniem powyższym utraciły ważność. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli i zarządców domów, aby, celem umożliwienia ludności zaopatrywania się w przepisane racye węgla na bieżący miesiąc, zgłaszali się bezzwłocznie w biurach chlebowych pod odbiór legitymacyi węglowej dla swych lokatorów, przynosząc ze sobą karty spisowe gospodarstw domowych. Zarazem zwraca uwagę, że zatajenie zapasów węgla i wogóle podawania fałszywych dat niezgodnych z prawdą w arkuszach spisowych, zarówno lokatorzy, jak i właściciele i zarządcy domów będą karani grzywnami do 20.000 koron, względnie aresztem do 6-ciu miesięcy. Kontrola zapasów węgla po piwnicach będzie jak najściślej przeprowadzona przez organa policyjne magistratu.

PRZEJECHANIE. Szybka i nieostrożna jazda samochodów powoduje w ostatnich czasach bardzo często wypadki przejechania. Zdumiewającem jest, że szoferzy wojskowi i cywilni wcale nie liczą się z odnośnymi zakazami i najludniejsze ulice śródmieścia bywają widownią najechań przez automobile, kończących się kalectwem lub śmiercią ofiary. We wtorek o godz. 12 w południe w Rynku, u wylotu ul. Grodzkiej ciężarowy samochód wojskowy najechał znów na podporucznika Grossera, słuch. medycyny, skutkiem czego nieszczęśliwy doznał wstrząśnienia mózgu i licznych kontuzyi na głowie. Pogotowie odwiozło Grossera w ciężkim stanie do szpitala wojskowego.

POŻAR. O godz. 7 min. 56 zawezwano telefonicznie straż pożarną na ulicę Siemiradzkiego do domu pod numerem 21, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu p. Schreier. Ogień powstał z płonącej świecy, od której zapaliło się kilka przedmiotów. Straty niewielkie. Ogień ugaszono o godz. 8 m. 45.

Z Polski i ze świata.

NA OBCHÓD OSWOBODZENIA LWOWA. Tow. dziennikarzy polskich i Syndykat polskich dziennikarzy we Lwowie utworzyli wspólny komitet, który zajmie się wyszukaniem mieszkań i ułatwieniem pobytu kolegom dziennikarzom, przybyłym do Lwowa na obchód oswobodzenia Lwowa w dniu 22 b. m. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Koło artystyczno-literackie, Lwów, Akademicka 13, do dnia 16 b. m.

KŁOPOTY PRASY LWOWSKIEJ. Wydawcy dzienników lwowskich odbyli przed paru dniami konferencyę, na której postanowiono żądać równego podziału papieru pomiędzy Lwów i Kraków, a dalej poczynić kroki, aby za wszelką cenę zapewnić dla dzienników lwowskich papier rotacyjny na najbliższe miesiące, gdyż zachodzi obawa, że w najkrótszym czasie, po wyczerpaniu wszelkich możliwych zapasów, pisma lwowskie nie będą mogły wogóle wychodzić dla braku papieru.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. W studni na rynku we Lwowie od strony ulicy Grodeckiej znaleziono zwłoki kobiety, liczącej ponad 30 lat. Narazie policya nie wpadła jeszcze na trop zbrodniarzy.

DEMONSTRACYA GŁODOWA PROFESORÓW. Z Przemyśla donoszą do „Gazety Wieczornej": Dnia 27 z. m. profesorowie gimnazyalni przed rozpoczęciem nauki odesłali całą młodzież szkolną do domu. Powodem tego jednodniowego strajku są opłakane stosunki aprowizacyjne.

WIEC CHŁOPSKI NA POKUCIU. Z Kołomyi donoszą nam, że w Zamulińcach na Pokuciu odbył się w niedzielę 26 z. m. wielki wiec chłopski, na którym sprawę Galicyi wschodniej referował red. „Gazety Kołomyjskiej", p. Siawuski. Jednogłośnie uchwalono rezolucyę w tym duchu, że Zamulińce wraz z całą Galicyą wschodnią mają, jako ziemia odwiecznie polska, na zawsze należeć do Polski. Rezolucyę tę, opatrzoną podpisami 500 chłopów polskich z Zamuliniec, odesłano do Sejmu.

STUDENCI-HANDLARZE. Dwaj studenci politechniki warszawskiej, Majer i Hirsch Englowie ze Złoczewa pod Sieradzem, skazani zostali na 3000 mk. i 8 dni więzienia, każdy za niedozwolony handel pieniędzmi.

FUNDACYA STYPENDYALNA. Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń ofiarowało 250. mk. na fundusz stypendyalny dla studentów uniwersytetu w Wilnie.

KU CZCI WŁOCH I BELGII. Na dzień 11 listopada przypada święto narodowe włoskie, na 15 listpodada takież święto belgijskie. Aby dać wyraz uczuciom sympatyi zarówno Włochom, jak Belgii, będą zorganizowane w Warszawie specyalne obchody w dniach 11 i 15 b. m.

UROCZYSTOŚĆ KOLEJOWA W RADOMIU. Dnia 3 b. m. przypadała rocznica powstania kolejnictwa polskiego. Postanowiono uczcić ją obchodem. Żeby jednak nie odrywać w dniu powszednim robotników od pracy, przeniesiono obchód na niedzielę 9 b. m. Komitet ustalił następujący program: O godz. 10 rano Msza połowa na placu przy kościele Maryackim. Po Mszy św. pochód na dworzec kolejowy, w celu wmurowania tablicy pamiątkowej i przemówienia. O godz. 7 wieczorem w miejscowej sali teatralnej w Rynku Akademia i koncert. Na uroczystości komitet ma zaprosić przedstawicieli prasy, organizacyi społecznych, instytucyi państwowych, cechy, Związki, oraz wszystkich tych, którym sprawa kolejnictwa leży na sercu.

W. KS. MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ. „Le Temps" podaje informacyę z Konstantynopola, według której w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, b. generalissimus armii rosyjskiej, przebywa obecnie na wyspach Książęcych na morzu Marmora i obecnie zajęty jest dyktowaniem swej żonie, w. ks. Anastazyi, swych pamiętników.

NAWRÓCENIE SIĘ MINISTRA JAPOŃSKIEGO. Dzienniki francuskie donoszą: P. Motono, który po długoletniem pełnieniu funkcyj ambasadora japońskiego w Piotrogrodzie i Paryżu, był przez cztery lata, od 1914—1918 ministrem spraw zagranicznych w państwie japońskiem i należał do najbardziej oddanych przyjaciół Francyi, Polski i państw Koalicyi, przyjął na łożu śmierci wiarę chrześcijańską.

Zawiadomienia i komunikaty.

Dnia 31 października b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege", spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, które, po wysłuchaniu sprawozdania, przedłożonego przez Zawiadowstwo, uchwaliło na wniosek Rady Nadzorczej fuzyę z Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege", spółką akcyjną w Krakowie. Po zamknięciu zgromadzenia Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odbyło się Zgromadzenie Walne Subskrybentów spółki akcyjnej, na którem dokonano zawiązania nowej spółki. Zgromadzenie wybrało do Rady Zawiadowczej pp. Tadeusza Filippiego, Dyrektora Filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Dra Artura Benisa w Krakowie, Dra Kazimierza Hącię, Dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu, Inż. Jana Zarańskiego w Warszawie, Inż. Juliana Sykałę, Dyrektora kopalń Tow. Warszawskiego w Niemcach i Inż. Wiktora Petita, przemysłowca naftowego w Krakowie. Jako rewizorów wybrano pp. Hugona Rippera i Dra Wojciecha Piesiadeckiego, zaś jako ich zastępców pp. Jerzego Wojnara i Jana Ziołowskiego. Dyrektorami spółki akcyjnej pozostali pp. Inż. Maryan Szydłowski i Inż. Jan Naturski.

Spółka akcyjna ma w programie na najbliższy okres pracy rozszerzenie agend dotychczasowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez: rozszerzenie działu robót górniczych, intensywną eksploatacyę już produktywnych kopalń ropy, rozbudowanie i powiększenie fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Krośnie, oraz budowę własnej rafineryi. Dla przeprowadzenia tak zakreślonego programu zamierza Zarząd podnieść kapitał akcyjny spółki, wynoszący obecnie K 5,000.000, do kwoty K 15,000.000 i w tym celu w niedługim czasie zwołane zostanie Zgromadzenie Walne akcyonaryuszy.

Interesujący się bliżej tą kwestyą otrzymać mogą wszelkie informacye i wyjaśnienia w biurach Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 5, I p., w Krakowie. 4264

NOWE LEGITYMACYE ZBIOROWE. Magistrat podaje do wiadomości, że od bież. tygodnia począwszy artykuły racyonowane będą wydawane już na nowe legitymacye zbiorowe. Właściciele, wzgl. administratorzy realności, którzy dotychczas legitymacyi nowych dla swoich lokatorów nie pobrali — winni bezzwłocznie zgłosić się po nie we właściwych biurach okręgowych.

W SPRAWIE ARCHIWUM KOM. NAROD. POLSKIEGO. Komisya likwidacyjna Komitetu Narodowego Polskiego komunikuje nam: Komitet Narodowy Polski polecił Komisyi likwid. uporządkowanie i zebranie wszelkiego materyału historycznego, dotyczącego działalności Komitetu. Wobec tego wszystkie osoby, które brały udział w pracach K. N. P. w Paryżu lub pozostawały z nim w stosunkach, a które posiadają dokumenty, tyczące się owej działalności, proszone są o przesłanie ich pod adresem następującym: Commission de Liquidation du Comite National Polonais, 11-bis avenue Kleber, Paris. (France).

KSIĘGA PAMIĄTKOWA 2 P. P. LEG. POL. Praca nad wydaniem Księgi pam. 2 p. p. Leg. pol. została przerwana z powodu wypadków z lutego z. r. Obecnie komitet organizacyjny przystępuje na nowo do tej pracy i zwraca się do wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców 2 p. p. Leg. pol., obecnie po tyłu oddziałach rozproszonych, z prośbą o nadsyłanie materyałów (pamiętników, artykułów, spostrzeżeń i t. d.) pod adresem: Warszawa, Zamek, Redakcya „Wiarusa", pporucznik Wiktor Brummer.

KONSUM Syndykatu dziennikarzy prosi członków, aby jak najrychlej złożyli w konsumie nowe karty chlebowe. Od czwartku do nabycia: naczynie blaszane, kuchenne, sól, powidła, świece kawa ziarnista, mydło, zapałki.

WEZWANIE DO SŁUCHACZY PRAWA. Dziekanat wydziału prawa U. J. wzywa wszystkich słuchaczy, aby do końca listopada b. r. złożyli w kancelaryi dziekanatu prawa 2 egzemplarze (małego) rodowodu, uzupełnione rubryką, odnoszącą się do ich stosunków do służby wojskowej, pod zagrożeniem utraty półrocza.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawioną będzie we czwartek 6 b. m. w kościele Felicyanek o godz. 8.

NEKROLOGIA.

Dr Leon Rzecznowski, lekarz wybitny, znawca chorób nerwowych i umysłowych, zmarł w Warszawie w 69 roku życia.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Dziady" Mickiewicza.
Piątek: „Makbet" Szekspira.
Sobota: „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela: Po poł.: „W Małym domku" T. Rittnera; wieczorem „Makbet" Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".
Piątek: „Orfeusz w piekle".
Sobota: „Potasz i Perlmutter".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Dudek".
Czwartek: „Dudek".
W piątek: „Dudek".

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE KSIĄŻKI.

Stefan Nelski: „Flaminiusz Sauga". Tragedya w czterech aktach. Wiedeń, 1919. str. 67.

Ks. Piotr Mańkowski: „Z nami Bóg". Rzecz o Eucharystyi. Poznań, 1919. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Str. 284.

Ks. Dr Andrzej Krzosiński: „Polska u stóp Maryi". (Kazanie). Kraków, 1919. Skład G. Gebethnera i Spółka. Str. 27.

Wojciech Wiącek: „Sodoma i Gomora". Dzieje karczmy w jednej wsi. Z przedmową Ferdynanda Kurasia. Sandomierz, 1919. Str. 58. Skład: Jan Fallenbüchl, Przemyśl, rynek.

Dr Julian Bory: „U podwalin Rzeczypospolitej". Uwagi o szkole i wychowaniu. Lwów, 1919. Nakładem autora. Str. 54.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA UCZELNIA ROLNICZA.

Obok istniejących w Małopolsce Akademii i szkół rolniczych powstaje we Lwowie zakład naukowy rolniczy nowego typu. Będą to kursa dwuletnie, połączone z praktyką. Uczelnie tego typu istnieją w Niemczech, Anglii, Francyi, Stanach Zjednoczonych. Nie dążą one do tak obszernego traktowania teoretycznej wiedzy rolniczej, iżby uczniowie po ukończeniu tych szkół mogli się poświęcić zawodowi naukowemu lub dydaktycznemu. Chodzi tu wyłącznie o przygotowanie młodych ziemian lub ziemianek, posiadających już średnie wykształcenie (maturę), do kierowania gospodarstwami średniemi i większemi. Spełnienie tego celu osiąga się przez skierowanie wykładów wyłącznie tylko do dziedziny rolniczej, unikając balastu obszerniejszej wiedzy. Botanika, zoologia, chemia i t. p. traktowane są z uwzględnieniem jedynie tylko potrzeb rolnika, a więcej czasu poświęca się szczegółowej nauce uprawy roli i roślin, hodowli zwierząt gospodarskich i ich żywieniu, rachunkowości i t. p. Postęp w naukach kontrolowany bywa częstemi konwersatoryami i kollokwiami, oprócz egzaminów.

Nauce teoretycznej towarzyszy praktyka. Kursa lwowskie, urządzone przez ruchliwe Stowarzyszenie ziemian (Zjednoczenie), zaprojektowane są w ten sposób, iż w dwuletnim okresie 16 miesięcy poświęcone będą wykładom naukowym, a 8 miesięcy praktyce. Praktyką kierować będzie kilkunastu zawodowo wykształconych rolników, pomiędzy których na okres letni rozdzieli się wychowanków i wychowanice zakładu. Praktykanci obowiązani będą nadsyłać częste sprawozdania ze swych spostrzeżeń praktycznych do dyrekcyi zakładu. Wspólne wycieczki gleboznawcze, botaniczne i dla zwiedzania gospodarstw dopełnią nauki.

Wykłady powierzono zostały pierwszorzędnym siłom z pośród profesorów Akademii dublańskiej, uniwersytetu lwowskiego i Akademii weterynaryi. Salę wykładową odstąpiło Tow. gospodarskie we Lwowie. Dyrekcyę zakładu, oraz kierownictwo praktyk i wycieczek rolniczych objął p. Jerzy Turnau z Mikulic. Wysokość opłat za naukę i wpisowego zależną będzie od liczby zgłoszeń. Prawdopodobnie wyniesie ona około 300 kor. miesięcznie.

Nowemu Zakładowi życzymy jak najlepszego powodzenia.

Z MIEJSK. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 25—31 października spędzono buhaji 54, wołów 81, krów 222, jałówek 172, cielat 451, baranów 85, nierogacizny 1490, razem 2555 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1170—1600 kor.; woły od 1300—1700 kor.; krowy od 700—1600 kor.; jałownik od 1200—1600 kor.; cielęta od 1200—1800 kor.; nierogaciznę od 1800—2300 kor.; bitej wagi: nierogaciznę od 2300—3300 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscowa 2385 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 170 kor.

Pożar teatru „Rozmaitości".

Najpopularniejszy z teatrów warszawskich — w gruzach. Zespół artystów pierwszej sceny — bez dachu.

O katastrofie tej przynoszą pisma warszawskie następujące szczegóły:

Pożar powstał w niedzielę, około południa, w labiryncie scenicznym, w jednej z wyższych kondygnacyi, zajętych na wysokość kilku piętr ponad poziom sceny, przez stosy wiszących dekoracyi i urządzeń scenicznych, przesuwanych za pomocą całego systemu bloków mechanicznych i dźwigów elektrycznych. Zrana przez kilka godzin, grupa robotników zajęta była przytowaniem sceny na popołudniowe przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego. W pół godziny po ich wyjściu, gdy na scenie nie było już nikogo, zauważył sekretarz teatru p. Jaroszyński kłęby dymu, wydobywające się z okien od strony ciemnego tunelowego dziedzińca. Na podniesiony przez niego alarm znaleźli się rychło na miejscu dyrektor teatrów,

p. Lorentowicz, reżyser p. Zelwerowicz, administrator teatrów p. Rostkowski i szereg osób z administracyi. Okazało się, że ogień, niezauważony czas dłuższy przez nikogo, ogarnął już z piorunującą szybkością cały niemal kadłub sceniczny, zapełniony labiryntem wiszących na blokach, na wysokość kilku pięter, dekoracyi i różnego rodzaju urządzeń scenicznych. Gdy nadbiegły zaalarmowane wszystkie oddziały straży ogniowej, dach gmachu Rozmaitości stał już w płomieniach, a we wszystkich zakamarkach 5-piętrowej, przed kilku laty zbudowanej oficyny, przylegającej z podwórza Teatru Wielkiego do płonącego kadłuba scenicznego, a zajętej na garderoby i skład dekoracyi — buchały kłęby gryzącego dymu.

Na straż ogniową spadło niezmiernie ciężkie zadanie. Stawiły się wszystkie oddziały z trzema parowemi maszynami, jedną motopompą i kompletem drabin mechanicznych. Akcyą kierował komendant straży, p. Hłasko, opierając się na opracowanym dla teatrów planie ratowniczym. Dwa oddziały zajęły posterunki od widowni, broniąc sal redutowych, podscenia, rekwizytorni i szczytów, sąsiadujących z malarnią Teatru Wielkiego. Przedostanie się w tem miejscu ognia groziło nieobliczalnemi następstwami. To też mimo wygięcia się całej kurtyny żelaznej, pod wpływem żaru — w kabłąk, udało się strumieniami wody niedopuścić ognia na widownię i na dach Teatru Wielkiego. Jak wielkie było morze płomieni w kadłubie scenicznym, świadczy najwymowniej fakt, że od rozżarzonej do białości kurtyny żelaznej, którą artysta Owerłło zdążył spuścić, zanim pożar ogarnął cały kadłub sceniczny, opałły się sąsiadujące ze sceną loże na kilku piętrach, w kilkunastu zaś rzędach krzeseł, głównie w przejściu środkowem — wypalił się plusz, którym krzesła są obite. Jeden z filunków, odgradzający loże przy scenie od pozostałych lóż i balkonów, zawisł w powietrzu i grozi oberwaniem.

Zniszczenie szło z tak piorunującą szybkością, że rychło wypadło rozwinąć wzmożoną akcyę przy ochronie lewego skrzydła tegoż gmachu, zajętego w połowie (od piwnic aż do szczytu) na dekoracye zapasowe. Do skrzydła tego, przedzielonego tylko cienkim murem od garderób artystów — przedostały się płomienie i groziły zniszczeniem nie tylko dekoracyi, lecz i nagromadzonym do grywania ostatnio sztuk kostyumów i rekwizytów. Dyr. Lorentowicz wraz z kilku pochwyconymi przygodnie pracownikami, rozpoczął wobec tego — mimo gryzących kłębów dymu — akcyę ratowniczą na własną rękę i wyrzucać przez okna kostyumy teatralne.

Na szczęście forsownie prowadzona akcya ratownicza nie dopuściła do rozszerzenia się ognia, a po upływie niecałej godziny rozżarzone do białości belki żelazne, tworzące w kadłubie scenicznym całą sieć więzań 7-piętrowych — runęły w otchłań, wraz z częścią płonącego dachu. Zniknęła scena, a wraz z nią zapadły się kroksztyny żelazne i to wszystko, co do szczytu stanowiło urządzenie techniczne. Pozostał już tylko ogołocony czworobok murów, z wystającemi gdzieniegdzie jeszcze szczątkami pogiętych i pokręconych w zygzaki grubych belek żelaznych. Z kłębowiska tego buchały jeszcze przez kilka godzin płomienie.

Rozmiary zniszczenia są ogromne. Prócz sceny i urządzeń technicznych spłonęły olbrzymie zapasy kosztownych dziś dekoracyi i rekwizytorów, do 10 sztuk. Spłonął częściowo skład mebli pod sceną, kilka pianin, fortepian i sporo nagromadzonych po ciasnych zakamarkach drobiazgów.

Straty wynoszą kilka milionów marek, które spadną na ubogą kasę miejską i trzy instytucye ubezpieczeniowe: „Snop", „Polonia" i „Warsz. Tow. ubezp.".

O przyczynach pożaru krążą różne wersye. Najprawdopodobniej jednak powstał ogień od jakiegoś porzuconego przez robotników niedopałka papierosu.

Z Rusi Czerwonej.

Bóbrka, w październiku.

Po uwolnieniu z pod hajdamackiej inwazyi Polacy na wschodzie zaczęli żyć nowem życiem. I wyznać trzeba, że najprędzej zorwał się do nowego życia lud polski. Przeszedł przez piekło hajdamackiego prześladowania, więc tem serdeczniej przywiązał się do Polski.

Praca społeczno-organizacyjna przedstawia się w naszem powiecie następująco: Kółka rolnicze mają swój Zarząd powiatowy. Jest ich w powiecie 11. Zgromadzili się w nich ludzie najtężsi, ludzie czynu, ludzie polskiej myśli. Kółka rozwijają się coraz lepiej. Walczą wszystkie z brakiem pieniędzy. Niektórym hajdamacy wyrządzili ogromne szkody. Dążymy do stworzenia składnicy towarowej. Największa trudność w tem, że w stolicy powiatu, w Bóbrce, niema kółka wcale. Lud polski — w przeciwieństwie do żydów i ludu rusińskiego — niema w całej parafii bóbreckiej żadnej organizacyi: ani kółka, ani kasy spółkowej, ani K. B. K. Skutek jest ten, że się lud polski wynaradawia, mowę polską coraz rzadziej słyszeć można. Gwałtownie potrzeba powołać w Bóbrce do życia kółko rolnicze i kasę Reiffeisena, aby wyrwać lud z objęć lichwy towarowej i pieniężnej. W innych miasteczkach i wsiach powiatu polski ruch kółkowy dosyć silny.

Sokół w Bóbrce ma swój budynek — praca w nim na papierze. T. S. L. istnieje na papierze. Tak samo pow. Rada opiekuńcza. Organizacya powiatowa żyje i pracuje. Organizacya ta jest nie na rękę wielu ludziom, a szczególniej tym, którzy przypuszczali, że nastały złote czasy robienia cudownych interesów. Organizacya ta objęła cały powiat. Lud polski po wsiach ogromnie się do niej garnie. Partyjność w niej wykluczona, dąży ona do uświadomienia ludu, do podniesienia go duchowo. Odbywają się liczne zebrania. Ma po gminach swych mężów zaufania i pilnuje porządku i uczciwości w sprawowaniu rządów. Zadanie bardzo niewdzięczne i narażające na przykrości, ale dzisiaj, gdy kubaniarstwo tak się rozpanoszyło — konieczne. Połączyli się więc kubaniarze i żydzi, aby organizacyę zwalczać. Rozpoczęli atak w „Gazecie Por.", nazywając dążenie do wprowadzenie uczciwości i sprawiedliwości „wszechpolską machinacyą". Wyraz to według mniemania tych panów tak trefny, że organizacye powinna być zabitą. Ale Bobrzyńskiego już niema. — Żydzi w naszym powiecie tak samo, jak i wszędzie, w ten sposób opanowują sytuacyę, że naprzód poszukują sobie kilku słabych lub chciwych chrześcijan i przez nich organizacyę starają się rozbić, aby wytworzyć pustkę i dopiero wówczas rozpoczynają swe rządy. U nas liczą oni na wielu b. c. k. urzędników, którzy im są oddani. Możliwem jest żydowskie zwycięstwo, bo oto starostwo przywraca do łaski niejakiego Schoma, który za czasów austr. siedział kilka miesięcy za paskarstwo w kryminale. Dzisiaj przywrócony do łaski, kupczy cukrem, ryżem i t. d. Żydzi powiadają, że muszą zwyciężyć, bo mają argument, przemawiający bardzo skutecznie w urzędach. Polską, chrześc. Spółkę handlową usunięto, choć jej nie dowiedziono najmniejszego paskarstwa. Usunięto, bo tak nakazały interesy żydowskie. Komisyonerstwo zbożowe w rękach Związku Ziemian — ale subkomisyoner p. Krogulski otoczony jest chmurą neutralnych. Chłop jest otoczony neutralnymi ze wszystkich stron — jest poprostu osaczony. W chłopie jest rozgoryczenie — jest złość! Czy to pomaga do pozyskania chłopa rusińskiego? Czy, gdy chłop polski widzi to rozpanoszenie się okropne neutralnych, w duszy jego wzmocni się miłość do naszych władz?

W sprawie aprowizacyi miast małopolsk.

Tarnów. P. A. T. Miejska rada aprowizacyjna i Rada gospodarcza powiatowa wystosowały do Sejmu i do Ministerstwa aprowizacyi telegram, w którym zwracają uwagę, że każdy dzień bezowocnych narad przyspiesza tylko katastrofę aprowizacyjną. Telegram zwraca uwagę, że jedynem wyjściem jest rozszerzenie obowiązku dostawy na szerszy ogół posiadających co najmniej pięć morgów, nawet przy równoczesnem ewentualnem podwyższeniu dla nich należytości.

O węgiel górnośląski dla Polski.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Międzykoalicyjna komisya węglowa miała wczoraj przed południem podjąć ponownie obrady. Obrady zostały odroczone z powodu wyjazdu przewodniczącego komisyi, Nutte, który wyjechał do Katowic z polecenia centralnej komisyi węglowej w Paryżu celem wystarania się o dostawę wagonów dla przesyłki węgla do prowincyi poznańskiej.

Pułk. Nutt oświadczył, że Niemcy zobowiązali się dostarczać Polsce 3000 ton dziennie górnośląskiego węgla. Ogółem mają Niemcy dostarczać Polsce 75 000 ton węgla miesięcznie. Władze niemieckie rozpoczęły już wysyłkę górnośląskiego węgla do Polski.

TOWER PROWIZORYCZNYM KOMISARZEM DLA GDAŃSKA.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Paryża: Według doniesienia „Echo de Paris", nie sprawdza się wiadomość o zamianowaniu Reginaldo Towera komisarzem koalicyi w Gdańsku. Tower będzie na razie tylko prowizorycznie prowadził agendy miasta w imieniu koalicyi, aż do czasu, w którym zaprowadzona zostanie administracya wojskowa Gdańska pod ochroną Ligi narodów.

Eulogiusz nie zapomniał o Chełmszczyźnie.

Kijowskie „Wieczernije Izw." ogłosiły wywiad z biskupem Nikodemem, reintronizowanym przez gen. Denikina:

„Biskup Nikodem powiedział nam, że nasz metropolita Antoni i biskup Eulogiusz myśleli już wszcząć sprawę Chełmszczyzny, lecz chwila obecna jest zupełnie nieodpowiednia do tego, aby niezwłocznie przyjść z pomocą cierpiącemu ludowi chełmskiemu. W sztabie głównodowodzącego rozstrzygnięcie sprawy chełmskiej uważają za konieczne odłożyć do czasu zupełnego powstania Rosyi.

„Obecnie Chełmszczyzna jest całkowicie pod wpływem katolicyzmu. Wszystkie lepsze świątynie, klasztory są w rękach duchowieństwa katolickiego i zmieniono na kościoły. Stosunek do duchowieństwa prawosławnego jest nie do zniesienia, do osób prawosławnych również wrogi. Ludność Chełmszczyzny marzy o autonomii cerkwi i mowy rosyjskiej. Już kilka razy prawosławni rozpoczynali starania o to, lecz duchowieństwo katolickie słyszeć o niczem nie chce. W każdym razie, sprawa autonomicznego wydzielenia cerkwi prawosławnej w Chełmszczyźnie i języka rosyjskiego może być podniesioną tylko wtedy, gdy powstanie Rosya w całkowitej swej wielkości".

Wojska Judenicza rozbite.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Moskwy: Komunikat bolszewicki z dnia 3 b. m. podaje: Po ciężkich walkach przed Petersburgiem została armia Judenicza dnia 2 b. m. ostatecznie pobitą. Wojska czerwone zdobyły Rokszę i Gatczynę, wskutek czego Judenicz musiał podjąć odwrót, pozostawiając na placu boju rannych, wielką ilość broni i materyału wojennego. Wojska czerwone nie mogą nadążyć w pościgu za wojskami Judenicza. Dotąd zdobyto kilka tysięcy karabinów, przeszło 100 karabinów maszynowych, około 30 dział i olbrzymią ilość materyału wojennego. Odwrót Judenicza rozciąga się na całym froncie od zatoki Fińskiej aż do Ługi. Judenicz uprowadza w swoim odwrocie wszystkich mężczyzn z opróżnionych miejscowości.

Zwycięstwo Denikina.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Zurychu: Denikin wysłał radiotelegram, w którym donosi, że w okolicy Tambowa i Woroneża wojska jego zniszczyły armie operacyjne sowieckie i wzięły do niewoli 10.000 czerwonych gwardzistów.

Armia Denikina posunęła się na odległość 60 km. pod Kursk, a koło Briańska posunęła się o 130 km. naprzód.

ANGLICY OPUSZCZAJĄ LIBAWĘ.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: „Lokalanzeiger" donosi z Libawy, że Anglicy przygotowują się do opuszczenia tego miasta.

Nowa propozycya pokojowa rządu sowietów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie odbyła się pod przewodnictwem Lenina konferencya, w której Cziczerin podał do wiadomości nową propozycyę pokojową rosyjskiego rządu sowietów pod adresem ententy. Konferencya zgodziła się na tę propozycyę, postanowiła jednak na wniosek Sinowjewa zakomunikować naprzód treść propozycyi pokojowej wojskom pozycyi pokojowej na froncie. Wojska na froncie mają głosować nad tem, czy propozycya pokojowa ma być wręczona koalicyi.

Dyplomatyczne misye ukraińskie.

„Wpered" podaje wykaz „misyj" dyplomatycznych, wysłanych do państw Europy przez ukraińską narodną Republikę.

W Londynie bawi dr. Stachowskyj z towarzyszami, który miał już audyencyę u Lloyda George'a. Na czele misyi w Ameryce stoi Julian Baczyńskij. Popierają go Rusini amerykańscy, którzy raz konferowali już z Wilsonem, Lansingiem, członkami Kongresu i Senatu. We Francyi stoi na czele misyi osławiony hr. Tyszkiewycz, a współpracuje z nim miejscowa kolonia ukraińska z prof. Sawczakiem. Prócz tego, dla propagandy założono „Ukraiński Komitet", w którym działa Mychajło Hruszewskij. Na potrzeby tego komitetu złożyli Ukraińcy amerykańscy 250.000 franków. „Wpered" twierdzi, że komitet ten wydał wielką ilość popularno-agitacyjnych broszur i odpowiednio agitującej literatury.

We Włoszech kieruje akcyą ukraińską sławny z pokoju brzeskiego, Sewrjuk, który zajmuje się głównie handlowymi stosunkami Włoch z Ukrainą. Nadto bawi jeszcze w Rzymie wojskowa misya ukraińska, a przy Watykanie jako poseł prof. Antonowycz. W Grecyi stoi na czele misyi „hr." Matuszewskij, który już tam wydał jakiś memoryał w sprawie Ukrainy. W Bułgaryi urzęduje na czele poselstwa p. Szulgin. W Pradze istnieje kilka organizacyi ukraińskich. Jest też misya ukraińska w Danii, w Szwecyi z dr. Zaliźniakiem, w Finlandyi z Łoskim, w Holandyi z Jakowlewem na czele.

Na Węgrzech nawiązała stosunki misya z p. Gałagnem. W Wiedniu bawi ukr. poselstwo z p. Połetyką, a wychodzą tu ukraińskie pisma i wydawnictwa dobrze nam znane ze swoich antypolskich wycieczek.

W Berlinie przebywa stały poseł Porsz, b. min. pracy, w Szwajcaryi p. Łukasewycz. W Bernie wychodzi gazeta „L'Ukraine".

Wszystkie te misye wylicza w swoim artykule p. Aleksander Kowalewskij, zaznaczając przy końcu, że i w Warszawie przebywa obecnie misya ukraińska i „że od polskiego narodu zależy nawiązanie dobrych stosunków z Ukrainą".

Wykaz misyi jest rzeczywiście imponujący, czy jest jednak proporcyonalny do obszaru „państwa" Petlury, to pytanie.

SKOMPROMITOWANY AMBASADOR UKRAIŃSKI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Ukraiński ambasador w Budapeszcie, Gajdan, będzie odwołany, ponieważ skompromitował się za czasów rządów sowieckich. Gajdan pozwolił na wydawanie w Budapeszcie pisma p. t. „Czerwony sztandar Ukraińców". Następcą Gajdana ma być literat Pinter.

WIELKOROSYJSKA PROPAGANDA NA RUSI CZERWONEJ.

Berno. P. A. T. „Lidowe Nowiny" donoszą z Carogrodu, że na karpackiej Rusi szerzy się propaganda wielkorosyjska. Przywódcy wszechrosyjskiej propagandy twierdzą, że większość ludności przykarpackiej Rusi jest zwolenniczką idei wielkorosyjskiej.

Położenie na Łotwie.

W niedzielę przybył z Rygi do Warszawy nadzwyczajny kuryer łotewski, przywożąc wiadomości, oraz informacye o stanie rzeczy na froncie łotesko-bermontowskim, oraz o sytuacyi politycznej. Wiadomość o uznaniu niezależności Łotwy przez państwo polskie, przywieziona przez ministra p. Mejerowicza, wywołała niebywały entuzyazm wśród wojska i ludności cywilnej, potęgując nadzieję możności interwencyi ze strony polskiej, co żywo odbiło się na działalności wojskowej w kierunku ofensywnym.

Wiadomość ta wywołała u Niemców tendencyę przegrupowania wojska ku południowi.

Zachowanie floty aliantów jest bardzo przychylne dla Łotwy, przez świadczenie wojskom ciągłej pomocy huraganowym ogniem artyleryi, na skutek czego zdołano odciąć batalion w sile 500 ludzi, składający się wyłącznie z Rosyan przy zajmowaniu Dźwinoujścia. Natomiast Niemcy zgrupowani na tymże odcinku, statkami wcześniej przygotowanemi na Dźwinie zdołali ujść.

Konferencya państw nadbałtyckich, która miała się odbyć 25 października, została odroczona.

Powodzenia chwilowe Judenicza były wywołane pomocą sił estońskich, świadczoną przez udzielenie pociągów opancerzonych w zamian za żądanie ustępstw terytoryalnych. Wobec jednak niedojścia umowy do rezultatów ostatecznych i wobec braku wyraźnego zdecydowania Estończyków co do konieczności naciskania w obecnym momencie frontu bolszewickiego pomoc estońska została cofniętą i Judenicz był zmuszony zrezygnować z zajęcia Petersburga w najbliższym czasie.

Częściowa mobilizacya w Jugosławii.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Zurychu: Powołanie pod broń w Jugosławii nastąpiło ze względu na polityczną sytuacyę. Na razie powołano pod broń 5 roczników.

NOWY KOMENDANT CZESKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

M. Ostrawa. P. A. T. „Ostrawski Dennik" donosi, że dotychczasowy naczelny komendant wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim, generał Philip, zamianowany został komendantem dywizyi w Hradczynie Królewskim. Następcą jego zamianowano generała Parisa.

ARESZTOWANIE MORDERCY HR. TISZY

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: W związku ze sprawą zamordowania hr. Tiszy uwięziono wczoraj chemika Maurycego Gaertnera, który oświadczył w rozmowie, że on zamordował hr. Tiszę.

UŁATWIENIE PODRÓŻY DO SZWAJCARYI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Zurychu: Przepisy paszportowe w sprawie wyjazdu do Szwajcaryi będą w najbliższych dniach bardzo złagodzone. Podróż do Szwajcaryi nie będzie podlegała utrudnieniom.

Wilson rezygnuje z przewodnictwa w Lidze Narodów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: „D. Allg. Ztg." podaje z Bazylei: Według doniesień pism genewskim zamierza prezydent Wilson zrezygnować z przewodnictwa w Lidze Narodów i odstąpić ten urząd Pawłowi Hysmansowi, belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Dzienniki dodają do tej wiadomości, że krok Wilsona oznacza ustępstwo wobec belgijskiej pary królewskiej, która w czasie wizyty w Ameryce zabiegała o to, aby siedzibę Ligi Narodów przeniesiono z Genewy do Brukseli. Wilson jest za tem, aby Genewa pozostała nadal siedzibą Ligi Narodów, natomiast rząd belgijski otrzymałby rekompensatę w formie oddania Hymansowi urzędu przewodniczącego Ligi narodów.

P. A. T. donosi, że połączenie telefoniczne z Wiedniem i Warszawą było dziś przerwane.

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO
„GŁOSU NARODU".

NADESŁANE.

ŚLUB. W sobotę dnia 25 października b. r. pobłogosławił ks. S. Graczyk, Misyonarz, w kościele św. Mikołaja w Krakowie związek małżeński p. Dr Józefa Ryznera z panną Maryą Sarlińską. 4261

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatnich posług najdroższemu synowi i bratu ś. p. Stanisławowi Dworzańskiemu, podporucznikowi 5-go p. p. Legionów, poległemu na polu bitwy nad Dryssą, którzy poświęcili wiele trudu przy przewiezieniu drogich zwłok z placu boju i którzy żywo okazali nam współczucie, składamy gorące podziękowania. Szczególnie serdecznie dziękujemy Wielebnemu Duchowieństwu: Ks. Prałatowi Krawczyńskiemu, Księżom Proboszczom Rottermundowi i Wawrzynowskiemu, Księżom Mirkowi, Pytlowi i Rybie, Księdzu Janowi Ziółkowskiemu, Kapelanowi 5-go p. p. Leg., Towarzyszom broni ś. p. Zmarłego na froncie, m. i. Panom kap. Hozerowi, por. Kmiciców-Rusinowi, sierż. Tad. Kaji, plut. Czesławowi Szymanowskiemu, Dowództwu I. Dyw. Leg., m. i. Panu kap. Borkowi, Dowództwu okręgu wojskowego N. Targu, a zwłaszcza Panom pułk. Andrzejowi Galicy, por. Józefowi Sieroslawskiemu i podch. Janowi Minkiewiczowi, Panom Stanisławowi Stahlowi i Karolowi Gumińskiemu, miejscowemu Związkowi Inwalidów i Domowi Żołnierza, Tow. m. Chopina, kolegom szkolnym i przyjaciołom ś. p. Zmarłego. Bóg zapłać!

Janowie Dworzańscy, siostry i bracia.
Nowy Targ, dnia 6 października 1919. 4259

Magistrat.
L. 1483. Wadowice, dnia 25 października 1919.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego w Wadowicach rozpisuje Magistrat konkurs.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać, że posiada następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa,
2) dyplom doktora medycyny i przynajmniej dwuroczną praktykę w zawodzie lekarskim, względnie przy szpitalu,
3) nieprzekroczony wiek lat 40.

Do posady tej, która nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya, przywiązane są pobory XI. rangi urzędników państwowych.

Udokumentowane podanie wnosie należy do Magistratu miasta Wadowic w terminie do 1-go grudnia 1919 r.

Burmistrz
Dr. Wodziński.

4234

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

4168 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.





Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach farb.

Generalna reprezentacya

Dom handlowy J. Leserkiewicz

Kraków, Rynek główny L. 11.
Rzeszów, Rynek L. 21. 4233

Mogę bezzwłocznie dostarczyć:

100	wagonów	tartego materyału
50	„	papy
30	„	obręczy na koła
10	„	szkła taflowego
10	„	szkieł do lamp
10	„	porcelany
100	„	wina, sody, syfonów i słoi na ogórki
20	„	demijonów i balonów

w zamian za 4243

naftę, skórę, cement portlandzki i benzynę.

Komisyoner:

J. A. Trnka, Bratislava, Palisady 36

Kupię gospodarstwo

w cenie około 100.000 Kor. lub mniejsze w okolicy Krzeszowic, Zabierzowa, Kalwaryi, Suchej, Żywca. Za pośrednictwo w razie kupna zapłacę. 4235

Zgłoszenia Dyrekcya kina Promień, Kraków, Podwale 6.

Nauczycielka rutynowana 4243

skromnych wymagań z konwersacyą francuską i niemieckim w zakresie gimnazyalnym potrzebna na stałe dla przygotowania chłopca do 3-ej klasy. — Łaskawe oferty z odpisami dowodów i świadectw oraz żądanem wynagrodzeniem przyjmuje i bliższych informacyi udziela Dr. Węgliński w Iłży z. radomskiej, poczta Iłża.

Celem założenia **cegielni fabrycznej**
poszukuję
zawodowego wspólnika,
katolika oraz proszę Dyr. ceramiki P. Klimaszewskiego o podanie swego adresu. — Insciński, Olszanica koło Ustrzyk. 4255

Przy podanym niżej Urzędzie jest posada **szofera automobilowego.** Oprócz wynagrodzenia mieszkanie urządzone, opał i światło. Aprowizacya zapewniona i tania. Żonaci mają pierwszeństwo. Podania z wymienieniem żądanego wynagrodzenia i z dołączeniem świadectw nadsyłać pod adresem: **Komisaryat dla spraw jeńców Oświęcim 3.** 4257

Gotowe stylowe garniturki salonowe, garnitury do biur i męzkich pokoi (klubowe), pojedyncze fotele bardzo wygodne, 2 antyczne łóżka i inne kompletne urządzenia
poleca oraz podejmuje się 4219
robót tapicerskich, tapetuje pokoje i zakłada firanki, jakoteż przyjmuje antyczne rzeczy do odnawiania

Zakład tapicersko-dekoracyjny

A. SMOCZEK w Krakowie ul. Szewska 4.

Mikroskop

lekarski

prawie nowy, mało używany, dobrej marki, kompletny — do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. św. Filipa 28, parter. 4240

Do sprzedania

wózek resorowy, uprząż, kutscher, faeton, wózek bez resorów, siodło damskie. Wiadomość: ul. Długa 38 w lakierni. 4244

Zgubił

wojskową kartę reklamacyjną

Władysław Masztalerz z Roztoki-Brzeziny pow. nowosądeckiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić. 4254

Duże futro

męskie kangurowe sprzeda Biuro ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego 9 — od 9—12 i od 3—6. 4237

DRZEWA

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon, stacya załadowcza. „Ekonomis“ Kraków, ulica Dunajewskiego L. 2. 4105

Dobra Głęboka i Sąsiadowice, pow. Samborskiego, około 660 morgów roli i 160 mg. łąk, z budynkami, są od wiosny 1920 na sześć lat do wydzierżawienia. Oferty wnosić należy do kanc. adwokata Dr. Witkowskiego, Lwów, ul. Mickiewicza 10. 4145.

Świeżo nadeszły
Kąpiele z kwasem węgl.
„RUPERTUS“
najlepszego gatunku z specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa. Główny skład **w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków.** 3895

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 4193

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Czankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

PASTY

do obuwia marki **„PALIN“**

w szklannych słoikach o 1/2 kg. netto zawartości najlepszej jakości

dostarczamy bezzwłocznie

z naszego krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. Prosze żądać oferty. Prosze żądać oferty.

Rudolf Wermut, Kraków, Straszewskiego 10/IV

4165

L. cz. 84108/3760 III.

MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory służbowe:

1) płaca roczna	6.400	kor.	
2) prawo do trzech dodatków czteroletnich każdy po	800	„	rocz.
3) dodatek aktywalny (na czas służby czynnej)	1.800	„	„
4) dodatek na opał i światło	600	„	„

Przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków drożyźnianych, wywołanych wojną pobiera dyrektor szpitala dodatek wojenno-drożyźniany w wysokości unormowanej każdorazowa dla państwowych urzędników Galicyi VI klasy rangi. Obecna wysokość tego dodatku wynosi zależnie od stanu rodzinnego od 10.140 kor. do 17.556 kor. rocznie.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalajacej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o powyższą posadę powinni wykazać się:

1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2) obywatelstwem polskiem,
3) nieposzlakowanem życiem,
4) stopniem doktora medycyny ważnym w Państwie Polskiem
5) znajomością ustroju i administracyi zakładów leczniczych,

U w a g a: Wyjatkowo posada może być nadana kandydatowi, który przekroczył 40 rok życia.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień **1 grudnia 1919 r.** Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewent. pracami naukowemi należy wnosić w powyższym terminie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział III. (Szpitalnictwa).

Warszawa, dnia 7 października 1919 r. 4229

„NOWE DROGI“

zarejestrowana spółka wydawnicza we Lwowie ul. Zimorowicza 12. II. p.

poleca

Dr. Edward Dubanowicz: **„Sprawa politycznej administracyi w Polsce“** . . . . cena za 1 egz. K 10·50

Spis rozdziałów: I. Istniejący podział terytoryalny. II. Dwustopniowość administracyjnego podziału. III. Terytoryalna rozległość jednostek administracyjnych. IV. Zośrodkowanie władzy administracyjnych i jej dekoncentracya. V. Sprawa samorządu i jego zadań. VI. Zasady organizacyi administracyjnej w systemie francuskim, pruskim, w projekcie Dunajewskiego i projekcie komisyi Koła polskiego. VII. Charakter prawny i zakres działania organów administracyi ziemskiej (wojewódzkiej) i powiatowej.

Dr. Edward Dubanowicz: **„O dobra Konstytucyjne“** cena za 1 egz. K 4·50

Praca znanego posła na sejm konstytucyjny i profesora uniwersytetu lwowskiego, podająca najważniejsze kwestye tworzącego się Państwa polskiego w należytem oświetleniu.

Inż. Stanisław Szczepanowski: **„Widoki i drogi rozwoju gospodarczego ziem Polski“** . . . cena za 1 egz. K 12·—

Spis rozdziałów: I. Fakty i kontrasty. II. Struktura wewnętrzna. III. Czynniki i drogi rozwoju. IV. Surowce. V. Wymiana produktów i towarów. VI Drogi naszego rozwoju przemysłowego. VII. Energia termiczna i motoryczna. VIII. Organizacya i typy wytwórczości. IX. Kapitał i pieniądz. X. Ludzie. XI. Komunikacye. XII. Likwidacya stosunków wojennych.

Inż. Stanisław Szczepanowski: **„Zmiany wartości i losy pieniądza oraz Projekt ustawy walutowej“.** Wydanie drugie uzupełnione. . . . . . cena 1 egz. K 14·—

Spis rozdziałów: I. Zmiany wartości. II. Losy pieniądza. III. Austryacki pieniądz. IV. Groza ruiny. V. Straty i zyski. VI. Pieniądz i wojna. VII. Likwidacya i stemplowanie. VIII. Ostemplowanie czy zarejestrowanie — Przymusowa pożyczka powszechna. IX. Marka, korona, rubel. X. Komu dać nowe pieniądze. XI. Ankieta walutowa i dyskusye. XII. pogrzeb waluty. XIII. Waluta a pokój. XIV. Waluta papierowa czy wartościowa. XV. Projekt ustawy walutowej. 4182

Do nabycia w każdej Księgarni.

Ekspedycya „Nowych Dróg“ znajduje się: **Lwów,** Książnica Polska ul. Małeckiego 5. **Poznań,** Spółka pedagogiczna ul. Podgórna 7. **Warszawa,** Ossolineum, ul. Nowy świat 69.

Skład główny: GEBETHNER I WOLF w Warszawie.

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki

poleca dwie nowości niezwykle aktualne z chwilą nadchodzącej ratyfikacyi pokoju. 4252

ST. KUTRZEBA. Kongres, traktat a Polska K 20·—
WŁ. TETMAJER. Istota sporu polsko-czeskiego . . . . „ 6·—

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Wezwanie do złożenia akcyj.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w przyszłorocznem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **soboty 29 listopada 1919 r.,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1919 datowanych akcyj Banku austryacko węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładach głównych w Budapeszcie i Pradze lub też w jednej z filii.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem bez osobnego nowego zgłoszenia członkami walnego zgromadzenia.

Porządek obrad, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie osobnem obwieszczeniem.

Wiedeń, 14 października 1919.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Wimmer, wicegubernator.

Ellseher, generalny radca. **Rapp,** generalny sekretarz.

*) **Artykuł 13** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, aż do ukończenia tegoż;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub honorowych, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko brać udział osobiście i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i uchwałach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawnionym jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuł 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 4231

„DREWNO“

STOW. PRZEMYSŁOWCÓW I HANDLARZY DREWA MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA z ogr. por.

W BIELSKU 4239

poszukuje większych drzewostanów i rocznej produkcyi materyałów drzewnych do zakupna.

Uprasza się o dokładne oferty.

Wydawnictwo księgarni: E. Wende i Sp. w Warszawie, A. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska. we Lwowie, M. Niemierkiewicz w Poznaniu.

Główny skład na Kraków: „RUCH“

dawn. Hopcas i Salomonowa.

REWIA

TYGODNIK ILLUSTROWANY

pod naczelną redakcyą

Stanisława Dzikowskiego

przy współudziale najwybitniejszych sił pisarskich i artystycznych.

Rewia będzie pierwszem illustrowanem pismem polskiem na poziomie europejskim, nie naśladując jednak niewolniczo wzorów obcych.

Rewia odtwarzać będzie w illustracyi i słowie całokształt życia polskiego we wszystkich dziedzinach.

Rewia będzie dokładnym a szybkim obrazem dźwigania z haosu gmachu państwowości polskiej.

Rewia posiada własnych przedstawicieli we wszystkich ważniejszych ogniskach życia polskiego w kraju i zagranicą, oraz specyalnych korespondentów na poszczególnych odcinkach frontu.

Rewia posiadać będzie dział popularno naukowy, którego współpracownikami będą profesorowie uniwersytetów polskich.

Rewia ogłasza wielki konkurs dla fotografów amatorów z nagrodami w ogólnej sumie 2000 marek. (bliższe szczegóły w pierwszym numerze).

Rewia będzie przynosić czytelnikom swoim w każdym numerze jedną lekcyę języka angielskiego. W końcu roku najlepszy uczeń i najlepsza uczenica otrzymają bezpłatny bilet jazdy do Londynu, tam i z powrotem.

Rewia to pismo, które będzie musiało znaleść się w ręku Polaków wszystkich warstw i zawodów.

Pierwszy numer „Rewii“ wyjdzie w sobotę 8 bm. przynosi szereg artystycznych zdjęć z uroczystości wileńskiej i święta zjednoczenia armii w Krakowie.

Cena pojedynczego numeru **K. 4·50** — Prenumerata do końca roku **K. 35·—.**

Wszędzie do nabycia. 4180

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.